

ŚW. ALFONS LIGUORI
DOKTOR KOŚCIOŁA

SPOSÓB USTAWICZNEGO OBCOWANIA Z BOGIEM

Z WŁOSKIEGO PRZEŁOŻYŁ.
O. FRANCISZEK ZAŁASIŃSKI
REDEMPTORYSTA

WYDANIE CZWARTE

1
Londyn - 1845.

F. Mildner and Sons,
Herbal Hill, London E.C.1.

Książeczkę p. t.: „Sposób ustawicznego obcowania z Bogiem” pozwalam drukować

O. Emanuel Trzemeski
provincial OO. Redemptorystów.

Kraków 16 października 1929.

NIHIL OBSTAT.

L. 9266/29



X. J. K. Tobiasiewicz
cenzor.

AS I 1.240.335

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco Metropolitalnej Kurji.

Kraków, dnia 21 października 1929.

(l. S.)

† Adam Stefan

Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001015249928



Ks. A. Obrubański
kanclerz.

Handwritten signatures and notes:
del. w...
1929.10.21
1929.10.21



I. Bóg sam pragnie, byśmy z Nim ustawicznie obcowali.

Błogosławiony Job zdumiewał się rozważając, jak hojnie obsypuje Bóg człowieka dobrodziejstwami, jakgdyby Serce Jego nie miało większej troski nad tę, aby kochać ludzi i zyskać sobie wzajemną ich miłość. Dlatego zwracając się do Boga, tak woła: *Cóż jest człowiek, iż go wielmożysz? albo co przykładasz ku niemu Serce Twoje?* (Job 7, 17). Z tego widać, że błędne jest zdanie, jakoby poufale obcowanie z Panem Bogiem było brakiem

uszanowania względem Jego nieskończonego Majestatu.

Oczywiście, masz obowiązek, duszo pobożna, z całą pokorą okazywać Bogu najgłębszą cześć i uniażać się przed Nim w Jego świętej obecności, zwłaszcza, gdy sobie przypomnisz niewdzięczności i zniewagi, jakimi darzyłaś Go w przeszłości, wszelako nie powinno ci to przeszkadzać w obcowaniu z Nim z miłością najczulszą i z taką ufnością, na jaką tylko zdobyć się możesz. Bóg jest nieskończony w swym Majestacie, ale równocześnie jest nieskończoną Miłością i nieskończoną Dobrocią. Masz w Bogu Pana tak wielkiego, jaki tylko być może, lecz masz też w Nim największego miłośnika, jakiego tylko mieć można. On ci nie zabrania poufałości, owszem raduje się, gdy z Nim obcujesz z tą swobodą i serdecznością, z jaką obcują dzieci ze swemi matkami. Posłuchaj, jak On sam zaprasza nas do stóp swoich i jakie pieśczęty nam obiecuje: *Przy pier-*

siach was poniosą, a na kolanach będą się z wami pieścić: jako gdy kogo matka pieści, tak ja was cieszyć będę (Izaj. 66, 12—13). Jak matka w tem ma upodobanie, by brać dzieciątko swe na ręce, karmić je i pieścić, tak Bogu sprawia radość serdeczne obcowanie z duszami umiłowanemi, które Mu się zupełnie oddały i w Jego dobroci złożyły wszelkie swe nadzieje.

Bądź przekonany, że nie masz ani przyjaciela, ani brata, ani ojca, ani matki, ani oblubienica, wogóle nikogo, ktoby cię więcej kochał, aniżeli Bóg twój cię miłuje. Łaska Boża poświęcająca jest tym wielkim skarbem, dzięki któremu my, stworzenia tak nędzne i słudzy tak niegodni, stajemy się drogimi przyjaciółmi naszego Stwórcy. *Nieprzebrany bowiem skarb jest ludziom, którego którzy używali, zawarli z Bogiem przyjaźń* (Mądr. 7, 14).

Chcąc w nas zwiększyć ufność, Bóg wyniszczył samego siebie (Filip. 2, 7), uniżając się do tego stopnia, że się stał czło-

wiekiem, aby mógł z nami poufale obcować i wśród nas przebywać. *Z ludźmi obcował*, mówi o Nim zachwycony prorok (Bar. 3, 38). Posunął się aż do tego, że się stał dzieciątkiem i ubogim, pozwolił, że Go skazano na śmierć i przybito do krzyża, co więcej, ukrył się jeszcze pod postacią chleba, by być naszym nieodstępnym towarzyszem i łączyć się z nami jak najściślej według tego, co sam powiedział: *Kto pożywa mego ciała i pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim* (Jan 6, 57). Słowem, Bóg cię tak bardzo kocha, iż zdaje się, jakoby nic innego oprócz ciebie nie miłował.

Dlatego też i ty, duszo, nie powinnaś nic innego miłować, jak tylko Boga. Pó-nieważ możesz, więc i powinnaś tylko o Nim mówić: *Miły mój mnie, a ja jemu* (Pieśń 2, 17). Bóg mój oddał mi się zupełnie i ja cała oddaję się Jemu. On mnie wybrał na swą oblubienicę, i ja Go obieram za jedyny przedmiot mojej miłości:

Miły mój jest biały i rumiany, wybrany z tysięcy (Pieśń 5, 10).

Mów więc często do niego: O mój Panie, dlaczego mię tak bardzo miłujesz? Cóż tak dobrego we mnie widzisz? Czyś zapomniał o zniewagach, jakie Ci wyrządziłem? Lecz ponieważ obszedłeś się ze mną z taką miłością, że zamiast mię wtrącić do piekła, obdarzyłeś mnie tylu wielkimi łaskami, kogóż mógłbym chcieć jeszcze od dzisiejszego dnia miłować, jeśli nie Ciebie, Dobro moje i moje wszystko?

Ach! Boże mój, miłości najgodniejszy, jeśli w przeszłości obrażałem Ciebie, to teraz najbardziej mnie zasmuca nietyle kara, na jaką zasłużyłem, ale raczej krzywda, jaką wyrządziłem Tobie, który jesteś godzien miłości nieskończonej. Lecz Ty, o Boże, nie umiesz wzgardzić sercem, które żałuje i korzy się przed Tobą: *Sercem skruszonym i uniżonym, Boże, nie wzgardzisz (Ps. 50, 19).* O, już ja ani w tem życiu, ani w drugim nie pragnę nic in-

nego, tylko Ciebie amego! *Bo cóż ja mam w niebie, albo czegoś chciał na ziemi oprócz Ciebie?.. Boże serca mego i części moja, Boże, na wieki* (Ps. 72, 25-26). Ty jesteś i będziesz na zawsze jedynym Panem serca mego i woli mojej, jedynym dobrem moim, rajem moim, nadzieją moją, miłością moją, moim wszystkim: *Boże serca mego i części moja, Boże, na wieki!*

Żeby jeszcze bardziej wzmocnić swą ufność względem Boga, przypominaj sobie często te pełne miłości drogi, jakimi cię prowadził i te sposoby tak pełne miłosierdzia, jakich użył, by cię wyrwać z życia grzesznego i z tyłu przywiązań do ziemi, aby cię porwać i pociągnąć do swej świętej miłości. Pamiętaj na to, lękaj się nawet cienia jakiegś nieufności w obcowaniu z Bogiem teraz, kiedy masz niezłomną wolę kochania Go i podobania się Mu, jak tylko możesz najbardziej. Miłosierdzie, które ci okazał, jest aż nadto

widocznym dowodem miłości, jaką pała ku tobie. Bogu nie podoba się nieufność tych dusz, które Go całym sercem kochają i które On także miłuje. Więc jeżeli chcesz przypodobać się Jego Sercu pełnemu miłości, zachowuj się wobec Niego z największą ufnością i serdecznością, na jaką się tylko zdobyć możesz.

Oto na rękach moich napisałem cię, mury twoje zawsze przed oczyma memi (Izaj. 49, 16). Duszo ukochana, mówi Pan, czemuż ta obawa i nieufność? Ja cię przecież mam zapisaną na rękach moich, bym nigdy nie zapomniał obsypywać cię dobrodziejstwami. Może się boisz nieprzyjaciół? W takim razie wiedz, że zawsze czuwam nad tobą, aby cię w razie potrzeby obronić.

Dlatego to Dawid z radością przemawiał do Boga: *Jako tarczą dobrej woli twojej ctoczyłeś nas* (Ps. 5, 13). I któż jeszcze, o Panie mógłby nam zaszkodzić, jeśli Ty

sam otaczasz nas zewsząd swą dobrocią i miłością i bronisz nas?

Przedewszystkiem staraj się ożywiać swą ufność, pamiętając, jak nas Bóg obdarował, dając Syna swego Jezusa Chrystusa: *Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał* (Jan 3. 16). Jakże jeszcze, woła Apostoł, moglibyście się obawiać, że nam Bóg odmówi jakiegokolwiek daru, kiedy nam raczył dać swego własnego Syna? *Który go za nas wszystkich wydał: jako też nam wszystkiego z nim nie darował?* (Rzym. 8, 32).

A kochanie moje być z synami człowieczymi (Przyp. 8. 31). Oto rajem dla Boga, rzec można, jest serce ludzkie. Bóg cię miłuje, miłujże Go i ty. Dla Niego radością jest być z tobą, niechże i dla ciebie będzie radością być z Nim i cały czas życia spędzać z Tym, z którym masz nadzieję przepędzić wieczność szczęśliwą w Jego towarzystwie pełnem miłości.

Przyzwyczajaj się więc rozmawiać z Nim i obcować sam na sam, poufale, z serdecznością i miłością, jako z przyjacielem najdroższym, który cię miłuje niezmiernie.

II. Obcowanie z Bogiem jest rzeczą łatwą i nader miłą.

Jeżeli wielkim byłoby błędem, jak już powiedzieliśmy wyżej, okazywać w obcowaniu z Bogiem nieufność i chcieć stać zawsze w Jego obecności tak, jak niewolnik staje przed swym panem, pełen bojaźni, wstydu i drżąc od przestachu to jeszcze większym byłoby błędem mniemać, że obcowanie z Bogiem przynosi tylko niesmak, gorycz i znudzenie. O nie! przenigdy, pod żadnym warunkiem nie jest to prawdą! *Nie ma przykrości towa-*

rzystwo jej, ani tęskności wspólne życie z nią, ale radość i wesele. (Mądr. 8, 16). Spytaj się dusz, które miłują Boga prawdziwie, a powiedzą ci, że w utrapieniach swego życia w niczem innym nie znajdują większej i prawdziwszej pociechy, jak w obcowaniu z Bogiem.

Nie wymaga się tu wcale od ciebie, byś bez ustanku przykładał umysł do pamięci o Bogu tak, że byś musiał zapomnieć o wszystkich swoich zajęciach i rozrywkach. Nie, — wymaga się od ciebie tylko tego, byś bez zaniedbywania swych zajęć zachowywał się względem Boga tak, jak w podobnych okolicznościach zachowałbyś się względem tych, co cię kochają i których ty kochasz.

Pamiętaj, że Bóg jest zawsze przy tobie, owszem On jest w tobie. *W Nim żyjemy i ruszamy się i jesteśmy* (Dzieje Ap. 17, 28). Niema bramy ani drzwi dla tego, kto chce z Nim rozmawiać. Owszem, Bóg nawet ma w tem upodobanie, byś

się odnosił do Niego z wielką ufnością. Więc omawiaj z Nim swe sprawy, swoje zamiary, strapienia, obawy, wogóle to wszystko, co ci leży na sercu. Ale czyń to przede wszystkim, jak powiedziałem, z ufnością i z sercem otwartym, bo Bóg nie zwykł przemawiać do duszy, jeżeli ona do niego nie mówi, a to dlatego, że jeśli nie jest przyzwyczajoną do obcowania z Nim, bardzo trudno zrozumiałaby Jego słowa, któreby chciał jej powiedzieć. I na to sam Pan się żali w słowach: *Siostra nasza mała jest* (Pieśń 8, 8). Ta dusza jest jeszcze małą dzieciną w mojej miłości, jakże mam do niej mówić, jeśli ona mię nie rozumie?

Bóg chce, byśmy się Go bali, jako Pana najpotężniejszego i straszliwego majestatu, ale tylko wtedy, gdy pogardzamy Jego łaską. Lecz przeciwnie, kiedy Go miłujemy, chce, byśmy Go uważali za przyjaciela najserdeczniejszego, byśmy często z Nim rozmawiali poufale i bez obawy.

Prawda, że Bogu należy się cześć najwyższa, ale kiedy Mu się podoba darzyć cię łaską swej obecności i żądać od ciebie, abyś do Niego przemawiał, jako do Tego, który cię nad miarę miłuje, wynurzaj przed Nim swe uczucia swobodnie i z pełnym zaufaniem. *Uprzedza tych, którzy go pożądata, aby się im pierwszej okazał* (Mądr. 6, 14). Bóg nie czeka, aż ty się do Niego zbliżysz, lecz jeśli pragniesz tylko Jego miłości, On cię uprzedza i staje przy tobie, dając ci łaskę i pomoc, której potrzebujesz. Wyczekuje tylko jednego słowa od ciebie, by ci okazać, że jest przy tobie gotowy wysłuchać twe wołanie i pocieszyć cię. *A uszy Jego na prośby ich* (Ps. 33, 16).

Bóg jest wszędzie i na każdym miejscu, bo jest niezmierny, ale są dwa miejsca szczególne, w których mieszka w osobliwy sposób: jednym z nich jest niebo, gdzie jest obecny przez swą chwałę w jakiej się udziela błogosławionym, drugie

znajduje się na ziemi, w duszy pokornej i miłującej Go: *Mieszkający ze skruszonym i uniżonym duchem* (Izaj. 57, 15). Bóg więc przebywa wprawdzie na wysokościach niebieskich, lecz nie uważa sobie za uniżenie obcować dniami i nocą ze swymi sługami na ziemi, po jaskiniach i celach, i czyni ich uczestnikami boskich swych pociech. Jedną z nich przewyższa wszelkie radości i pociechy, jakie może dać świat, a ci tylko jej nie pragną, którzy jej nie zakosztowali. *Skosztujcie a obaczcie, iż słodki jest Pan* (Ps. 33, 9).

Przyjaciele ziemscy mają pewne godziny, w których z sobą obcuja, a inne, w których oddaleni są od siebie, lecz między Bogiem a tobą, jeśli tylko zechcesz, nie będzie nigdy godziny jednej rozdziału. *Będziesz odpoczywał i będzie wdzięczny sen twój. Pan bowiem będzie przy boku twoim* (Przyp. 3, 24, 26). Spać będziesz, a Bóg stanie przy tobie i czuwać będzie zawsze nad tobą. *Odpocznę z nią... i będzie roz-*

mowa myśli mojej. (Mądr. 8, 16, 9). Tak, kiedy spoczywasz, On się nie oddala od twego wezgłowia, jest tam ustawicznie i myśli o tobie. Jest tam, aby przemawiać do ciebie, ilekroć się w nocy przebudzisz, aby usłyszeć od ciebie jaki akt miłości, oddania się Mu i dziękczynienia. Włęc nawet w godzinach twego spoczynku Bóg nie przestaje utrzymywać z tobą pełnego miłości i słodczy obcowania. Owszem, niekiedy i w czasie snu będzie do ciebie przemawiał i da ci poznać wolę swoją, abyś ją po obudzeniu wykonał. *W czasie snu będę przemawiał do niego* (Liczb 12, 6).

- I rano, gdy wstajesz, Bóg znajduje się przy tobie, by usłyszeć od ciebie jakie słowo, świadczące o twojej ku Niemu miłości i ufności. On chce być powiernikiem twoich pierwszych myśli i wszystkich ; rac, które postanowisz w tym dniu spełnić, aby się Jemu przypodobać, jak również wszelkich cierpień, które ofiaru-

jesz się chętnie znosić dla Jego chwały i z miłości ku Niemu. Lecz jak On raczy cię obdarzać swą obecnością w chwili twego obudzenia się ze snu, tak i ty ze swojej strony nie zaniechaj natychmiast wtedy spojrzeć nań z miłością i rozradować się na głos Jego, zwiastujący ci tę szczęśliwą nowinę, że On nie jest tak daleko od ciebie, jak niegdyś był z powodu grzechów twoich, ale cię kocha i chce być kochanym przez ciebie, kładąc ci na sercu pełne miłości przykazanie: *Będiesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego* (Deut. 6, 5).

III. O czym, kiedy i jak mamy rozmawiać z Bogiem.

1) Wogóle: zawsze, o wszystkim, z ufnością.

Nie zapominaj więc nigdy o słodkiej obecności Pana przy tobie, jak to czyni

większa część ludzi. Przemawiaj do Niego tak często, jak tylko możesz, bo to Mu nie sprawia ani nudów, ani przykrości, co się zdarza u wielkich tego świata. A jeśli Go kochasz, nie będziesz w kłopotcie, o czym mówić. Mów do Niego o tem wszystkim, co się tyczy ciebie i spraw twoich, tak jakbyś, o tem mówił z drogim przyjacielem. Nie sądz, jakoby Bóg podobnym był do wyniosłych książąt tej ziemi, którzy tylko z wielkimi chcą rozmawiać i o rzeczach wielkich. Bóg przeciwnie, z upodobaniem zniża się do nas, aby obcować z nami i cieszy się, gdy Mu przedstawiamy nasze sprawy i zajęcia, nawet najmniejsze i najzwyczajniejsze. Bóg tak cię kocha i tak się troszczy o ciebie, jak gdybyś ty był jedynym przedmiotem Jego myśli. Jemu tak leży na Sercu szczęście twoje, że wydaje się, iż Jego opatrzność jest tylko ku temu skierowana, by tobie jednemu śpieszyć z pomocą. Jego wszechmoc, by ciebie jednego

wspierać, Jego miłosierdzie, by się nad tobą litować, obdarzać cię dobrodziejstwami i przez pieszczoty swojej miłości zyskać twą ufność i twoją miłość.

Przeto swobodnie odkrywaj Bogu całe wnętrze serca i proś Go, by tobą tak kierował, żebyś najdoskonalej wypełniał Jego świętą wolę. Wszystkie twe pragnienia i zamiary niech do tego zdążają, by się Mu przypodobać i zadowolić Jego Boskie Serce. *Odkryj Panu drogę twoją* (Ps. 36, 5). *A proś Go, aby drogi twoje prostował, a wszystkie rady twoje niech w nim przebywają* (Tob. 4, 20).

Nie mów: pocóż mam odkrywać Bogu wszystkie swoje potrzeby? przecież On je lepiej ode mnie zna i widzi. Bóg je zna, ale tak się zachowuje, jakgdyby nie znał tych twoich potrzeb, o których Mu nie mówisz, i dla których nie szukasz u Niego pomocy. Dobrze wiedział nasz Boski Zbawiciel, że Łazarz umarł, a przecież nie okazał, że o tem wie, dopiero

kiedy Magdalena szukała u Niego pomocy, pocieszył ją, wskrzeszając z martwych jej brata.

2) W strapieniach.

Gdy cię trapi jaka choroba, pokusa, prześladowanie albo inna jaka przykrość, pośpiesz prędko do Pana i proś, by cię wsparł swą pomocą. Wystarczy wówczas, że Mu przedstawisz, jakie masz strapienia i powiesz: *Obacz, Panie, żem uciśniony* (Tren 1, 20), a z pewnością On cię nie zostawi bez pociechy. Albo cię uwolni od tego utrapienia, albo ci da siłę, byś je zniósł z cierpliwością, a to będzie o wiele większem dla ciebie dobrem, niż gdyby cię nawet od utrapienia uwolnił.

Wyjawiaj Panu i przedstawiaj Mu wszystkie myśli, jakie cię dręczą, czy to niepokój, czy smutek, i mów do Niego:

Mój Boże, w Tobie cała moja nadzieja, daruję Ci to moje strapienie i zdaję się zupełnie na wolę Twoją. Ulituj się nade mną. Albo mię od tego uwolnij, albo daj mi siłę do zniesienia.

Niezawodnie wtedy dotrzyma Pan swej obietnicy, jaką uczynił w Ewangelji św. wszystkim strapionym, że ich pocieszy i wesprze zawsze, Ńle kroć się do Niego uciekać będą: *Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę* (Mat. 11, 28).

Bóg ci nie zabrania udawać się w strapieniach po jakąś pociechę do przyjaciół, lecz chce, byś przede wszystkim do Niego się uciekał. Więc przynajmniej wtedy, gdyś już szukał pomocy u stworzeń, a one nie zdołały pocieszyć twego serca, zwróć się do swego Stwórcy i tak przemawiaj do Niego: *Panie, ludzie wielomowni przyjaciele moi* (Job. 16, 21), mają tylko słowa na ustach, pocieszyć mię jednak nie mogą. Ja też już nie chcę od

nich pociechy, Tyś całą moją nadzieją i jedyną mą miłością. U Ciebie szukam pociechy, a tą pociechą niech będzie, bym w tem doświadczeniu wypełniał to, co się Tobie podoba. Otom, Panie, gotów znosić to utrapienie przez całe życie moje i przez całą nawet wieczność, jeśli się tak Tobie podoba, ale racz mię wesprzeć.

Nie obawiaj się, że może nie będzie się Bogu podobało, jeśli niekiedy słodko się przed Nim uskarżysz i powiesz: *Czemuś, Panie, odstąpił daleko?* (Ps 9, 22). Panie, Ty wiesz, że Cię miłuję i że nic innego prócz miłości Twojej nie pragnę. Zaklinam Cię przez miłość Twoją, wspomóż mię, nie opuszczaj mnie.

A jeśli strapienie zbyt długo trwa i zbyt cię przygniata, złącz swój głos z wołaniem Jezusa, pogrążonego w morzu utrapienia i konającego na krzyżu i mów z Nim, błagając o zmiłowanie: *Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?* (Mat. 27, 46). Lecz korzystaj z takich chwil, aby się

jeszcze więcej upokorzyć, rozważając, że nie zasługuje na pociechę ten, kto obraził Boga. Jeszcze bardziej ożywiaj wówczas swą ufność, wiedząc, że Bóg wszystko to dopuszcza dla twego dobra, według słów Apostoła: *Miłującym Boga wszystko dopomaga ku dobremu* (Rzym. 8, 28). Im bardziej się czujesz przygnębionym i zniechęconym, z tem gorętszem sercem powtarzaj: *Pan oświecenie moje i zbawienie moje, kogóż się ulęknę?* (Ps. 26, 1). O Panie, Ty jeden możesz mię pocieszyć, Ty jeden możesz mię zbawić, w Tobie całą ufność pokładam: *Tobie, Panie, zaufałem, niech nie będę zawstydzon na wieki* (Ps. 30, 1). W ten sposób staraj się uspokoić i bądź przekonany, że nie było nikogo, ktoby całą nadzieję swą złożył w Bogu, a zginął: *Żaden nie był zawstydzony, który w Panu nadzieję miał* (Ekkł. 2, 11). Wiesz przecie, że Bóg cię więcej kocha, niż ty sam siebie możesz kochać, więc czegóż się obawiasz? Da-

wid pocieszał się temi słowy: *Pan troszczy się o mnie* (Ps. 39, 18). Więc i ty powtarzaj: O Panie, w ręce twoje się oddaję, nie chcę o niczem innym myśleć, jak tylko o tem, aby Cię kochać i Tobie się podobać. Otom gotów na wszystko, czego ode mnie żądasz. Ty nietylko pragniesz dobra mego, leży Ci ono szczególnie na Sercu, Tobie więc poruczam troskę o swoje zbawienie. Na Tobie polegam i zawsze polegać będę, ponieważ Ty sam chcesz, bym w Tobie złożył całą moją nadzieję. *W pokoju będę spał i odpoczywał, bo Ty, Panie, osobliwie w nadziei postanowiłeś mnie* (Ps. 4, 9, 10).

Rozumieście o Panu w dobroci (Mądr. 1, 1). Temi słowy upomina nas Mędrzec Pański, by większa była nasza ufność w Boże miłosierdzie, niż obawa przed Jego sprawiedliwością, ponieważ Bóg nieskończenie bardziej chce nas absypywać dobrodziejstwami, aniżeli nas karać. Potwierdza to św. Jakób, mówiąc: *A miło-*

sierdzie przewyższa sąd (Jak. 2, 13). Dlatego św. Piotr Apostoł w swym liście zwraca nam uwagę, byśmy w każdej obawie, odnoszącej się czyto do spraw doczesnych, czyto do sprawy wieczności, zdali się zupełnie na dobroć Boga naszego, który sam ma troskliwą pieczę o nasze zbawienie. *Wszystko troskanie nasze składając na Niego, gdyż On ma pieczę o was* (1 Piotr 5, 7).

Jakże pięknie wyraża się w tym względzie o Bogu Dawid, mówiąc, że jest Bogiem z istoty swej zbawiającym: *Bóg nasz, Bogiem zbawiającym* (Ps. 67, 21). Oznacza to (według tłumaczenia Bellarmina), że najbardziej właściwą Bogu rzeczą jest nie potępiać, ale zbawiać wszystkich. I chociaż grozi swym gniewem tym, którzy Nim gardzą, to jednakowoż przyrzeka napewne miłosierdzie tym, którzy się Go boją, jak śpiewa w swym hymnie Matka Boża: *A miłosierdzie Jego... bojącym się Go* (Łuk. 1, 50).

Przytaczam ci, duszo pobożna, wszystkie te ustępy z Pisma św. na to, abyś w chwilach, w których dręczyć cię będzie myśl, czy będziesz zbawioną czy nie, czy jesteś przeznaczoną do nieba, czy nie, podnosiła się niemi na ducha i miała dowód w tych przeróżnych zapewnieniach i obietnicach Bożych, jak Bóg pragnie cię zbawić, jeśli tylko ty masz niezłomną wolę służyć Mu i miłować Go tak, jak się tego od ciebie domaga.

3) W chwilach radości i szczęścia.

Kiedy otrzymasz jaką radosną wiadomość, zważaj, byś nie postąpił tak, jak zwykły postępować pewne dusze niewierne i niewdzięczne, które w czasie strapienia uciekają się do Boga, ale w chwili powodzenia zapominają o Nim i opuszczają Go. Zachowaj względem Boga tę wierność, jakąbyś zachował

względem przyjaciela, który cię kocha i cieszy się z twego szczęścia. Natychmiast śpiesz do Niego, by się z Nim podzielić swą radością, uwielbiaj Go i dziękuj Mu, uznając to wszystko za dar rąk Jego. Raduj się swem szczęściem tem bardziej, że spotyka cię ono dzięki Jego dobrotliwemu zrządzeniu. A więc w Nim jedynie ciesz się i wesel, wołając: *A ja będę się w Panu radował i będę się weselił w Bogu, Zbawicielu moim* (Hab. 3, 18). *Będę śpiewał Panu który mi dobra udzielił* (Ps. 12, 6).

Mów do Niego: Jezu mój, błogosławię Cię i zawsze błogosławić Cię będę za tyle wielkich łask, któremi mię obdarzasz, chociaż należałyby mi się od Ciebie nie łaski, ale surowe kary za obrazę, której się względem Ciebie dopuściłem.

Mów jeszcze z oblubienicą Pieśni nad Pieśniami: *Wszelakie jabłka: nowe i stare, miły mój, zachowałam tobie* (Pieśń 7, 13). Panie, dzięki Ci składam; zachowuję

w pamięci wszystkie twe dobrodziejstwa, tak przeszłe, jak i obecne, by Ci za nie oddawać cześć i chwałę na wieki.

Lecz jeżeli prawdziwie miłujesz Boga, o wiele więcej powinnaś radować się, duszo pobożna, szczęściem Jego, aniżeli swoim własnym. Kto bardzo kocha przyjaciela, bardziej się raduje z jego powodzenia, aniżeli ze swego własnego. Więc i ciebie niech ta prawda napętnia zawsze wielką pociechą i radością, że Bóg jest nieskończenie szczęśliwy. Mów też raz po raz do Niego: Ukochany mój Panie, raduję się Twoją szczęśliwością o wiele więcej, niż wszelkiem dobrem i szczęściem własnym. Tak zaprawdę, ponieważ więcej Cię miłuję, niż samego siebie.

4) Po upadku.

Okazesz Bogu szczególny i Jemu bardzo miły dowód zaufania, jeśli upadłszy

w jaki błąd, nie będziesz się wstydził rzucić się natychmiast do Jego stóp i szukać u Niego przebaczenia. Zważ tylko, że Bóg tak bardzo pragnie przebaczać grzesznikom, że wyraża swój żal nad ich nieszczęściem, gdy oddalają się od Niego przez grzech i żyją pozbawieni Jego łaski, i nie przestaje wołać na nich z miłością: *Czemu macie umrzeć, domie Izraelów?... Nawróćcie się i żyćcie* (Ezech. 18, 31-32). Bóg przyrzeka przyjąć w swe objęcia natychmiast tę duszę, która Go porzuciła, skoro tylko wróci do Niego: *Nawróćcie się do mnie, a nawrócę się do was* (Zach. 1, 3), sam zapewnia przez Proroka. •

O gdybyto grzesznicy zrozumieli, z jakim miłosierdziem i z jaką dobrocią Pan ich wyczekuje, aby im przebaczyć! *Czeka Pan, aby się zmiłował nad nami* (Izaj. 30, 18). O, gdyby zrozumieli, jak Bóg pragnie, żeby się nawrócili, aby ich nie potrzebował karać, lecz mógł przyjąć

w swe objęcia i przycisnąć do Serca! Że tak jest, przysięgą stwierdza, mówiąc: *Żyję ja, mówi Pan Bóg: nie chcę śmierci niezbożnego, ale żeby się nawrócił niezbożny od drogi swej, a żył* (Ezech. 33, 11). Co więcej, nawet aż tych słów używa: *A przyjdźcie, a strofujcie mię, mówi Pan, choćby były grzechy wasze jako szkarłat, jako śnieg wybieleją* (Izaj 1, 10). Jakoby mówił: O grzesznicy, żałujcie tylko, żeście Mnie obrazili, a potem przyjdźcie do Mnie. Jeżeli wam nie przebaczę, *strofujcie Mnie, wyrzucajcie Mi to, mówcie, że słowa nie dotrzymuję. Lecz nie! Przenigdy nie uchybię danemu słowu.* Więc bądźcie przekonani, że gdy się nawrócicie do Mnie, to choćby wasze sumienia były czarne jak sadza, uczynię przez łaskę Moją bielszemi od śniegu.

Wreszcie i to Bóg oświadczył, że gdy dusza żałuje za obrazę Mu wyrządzoną, On zapomina wszystkie jej grzechy, bo powiedział: *Wszystkich nieprawości jego,*

które uczyni, pamiętać nie będę (Ezech. 18, 22).

Dlatego natychmiast, skoro ci się przydarzy jaki upadek, wznieś oczy do Boga, uczyni akt miłości względem Niego, a wyznając przed Nim swój błąd, ufaj niezachwianie, że ci przebaczy. Wołaj do Niego: *Panie, oto ten, którego miłujesz, choruje* (Jan 11, 3). Oto serce, które kochasz, jest chore i zranione: *Uzdrow duszę moją, bom zgrzeszył przeciwko Tobie* (Ps. 40, 5). Ty sam szukasz grzeszników pokutujących i skruszonych, oto jeden z nich u stóp Twoich szuka Ciebie. Zło się już stało, 'cóż mam uczynić? Ty nie chcesz, bym stracił ufność i po tym moim grzechu pragniesz jeszcze mojego dobra, a i ja Cię też jeszcze miłuję. O tak, Boże mój, miłuję Cię całym sercem, żałuję za obrazę, którą Ci wyrządziłem, postanawiam sobie już tego nigdy nie czynić. A Ty, o Boże słodki, i cichy, i wielce miłosierny (Ps. 85, 5),

przebacz mi. Daj mi usłyszeć te słowa, któreś wyrzekł do Magdaleny: *odpuszczają ci się grzechy, twoje* (Łuk. 7, 48) i daj mi siłę, bym w przyszłości pozostał Ci wiernym.

Abyś w takich zwłaszcza chwilach nie wpadła w zwątpienie, rzuć okiem, duszo, na Pana Jezusa na krzyżu i ofiaruj Ojcu Przedwiecznemu zasługi Jego, spodziewając się przez nie napewno przebaczenia, bo przecież, by tobie przebaczyć, *własnemu Synowi swemu nie przepuścił* (Rzym. 8, 32). Przemów do Niego z ufnością słowami: *Boże, wejrzyj na oblicze Chrystusa twojego* (Ps. 83, 10). Boże mój, spójrz na Twego Syna umarłego za mnie, a z miłości ku Niemu przebacz mi.

Staraj się, duszo pobożna, bardzo sumiennie trzymać się tej wskazówki, podawanej powszechnie przez mistrzów życia duchownego, byś natychmiast po każdej niewierności uciekała się do Boga, chociażby się to miało powtarzać i sto

razy na dzień. Staraj się wrócić do wewnętrznego spokoju, uciekając się po upadku zaraz do Boga w sposób, który ci podałem. Inaczej bowiem, jeżeli serce twe pozostanie z powodu błędu popełnionego zniechęconem i zanlepokojonem, mniej już będziesz obcować z Bogiem, zaczniesz ci brakować ufności, oziębi się w tobie pragnienie miłowania Go, a tak mało będziesz mogła postępować naprzód po drodze Bożej.

Przeciwnie, jeżeli po każdym upadku zwrócisz się natychmiast do Boga, aby Go prosić o przebaczenie i przyrzec Mu poprawę, upadki twoje posłużą ci tylko do tem szybszego postępu w miłości Bożej. Zdarza się nierzadko między przyjaciółmi, którzy się kochają szczerze, że gdy jeden sprawi drugiemu przykrość, a potem z pokorą poprosi o przebaczenie, węzeł przyjaźni między nimi jeszcze bardziej się zacieśnia. Czyń i ty podobnie.

Staraj się, żeby nawet twe błędy posłużyły ci do złączenia się tem ściślejszego z Bogiem przez miłość.

5) W wątpliwościach.

We wszelkiej wątpliwości, tyczącej się jużto ciebie samej, duszo pobożna, jużto kogo innego, postępuj tak, jak postępują wierni przyjaciele, którzy się radzą wzajemnie w każdej sprawie. Nie zaniechaj więc i ty okazywać Bogu podobnego dowodu zaufania, lecz zasięgaj u Niego rady i proś Go, by cię oświecił i dał ci poznać to, co się Jemu bardziej podoba. *Mów do Niego: Daj słowa w usta moje i w sercu mem radę umocnij* (Jud. 9, 18). *Panie powiedz mi, co chcesz; abym uczyniła, albo odpowiedziała, a ja tak uczynię: Mów, Panie, bo słucha sługa Twój* (I. Król. 3, 10).

6) Rozmawiaj z Bogiem o swych bliźnich.

Okaż Bogu dowód zaufania i w tem jeszcze, żeby mu polecać nietylko swe własne potrzeby, ale też i potrzeby innych. O jakże wielkie upodobanie sprawisz Bogu, gdy zapominając niekiedy o swych własnych sprawach, mówić będziesz do Niego o tem, co się tyczy większej chwały Jego, o biedach i nędzy innych, zwłaszcza strapionych i płaczących, o ucisku dusz czyścowych, Jego oblubienic, które tęsknią i wzdychają za chwilą, kiedy będą mogły oglądać oblicze Jego, o biednych grzesznikach, którzy żyją pozbawieni Jego łaski! Za tymi wstawiaj się w szczególny sposób, tak mówiąc do Niego: Panie, Tyś tak go-dzien miłości, Ty zasługujesz na miłość nieskończoną! Jakże więc możesz znieść widok tylu, tylu dusz na świecie, które obsypujesz tak wielkimi dobrodziejstwami, a które znać Cię nie chcą, albo nie

chcą Cię kochać, a nawet Cię obrażają, i gardzą Tobą? O Boże mój, miłości najgodniejszy, spraw, by Cię wszyscy poznali, spraw, by Cię wszyscy miłowali. *Święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje.* Niech Imię Twoje będzie uwielbiane i kochane przez wszystkich, miłość Twa niech króluje nad wszystkimi sercami! Nie pozwól mi więc odejść od Siebie bez udzielenia wprzód jakiej łaski tym duszom nieszczęśliwym, za którymi Cię błagam.

7) Mów z Bogiem często o niebie.

Utrzymują niektórzy, że w czyścju na szczególną karę skazane są te dusze, które w tem życiu za mało pragnęły nieba. I bardzo słusznie, bo kto słabo pragnie dostać się do nieba, pokazuje, że mało ceni sobie niepojęte szczęście królestwa wiecznego, które nam Boski

Odkupiciel nabył przez śmierć swoją. Dlatego ty, duszo pobożna, nie zapominaj przenosić się często myślą do niebieskiego raj, lecz oświadczaj raz po raz Bogu, że chwile twego wygnania wydają ci się tysiącem lat, póki nie ujrzysz Go twarzą w twarz i nie będziesz mogła miłować Go bez końca. Wzdychaj za chwilą, w której będziesz już mogła opuścić to wygnanie ziemskie, miejsce, gdzie możesz w każdej chwili zgrzeszyć i stracić łaskę Bożą, pragnij dostać się do owej niebieskiej ojczyzny miłości, gdzie będziesz Go miłowała ze wszystkich sił. Często więc mów tak do Niego: Panie, jak długo żyję na tej ziemi, jestem w niebezpieczeństwie, że mogę Cię opuścić, utracić Twą miłość; kiedyż, o kiedyż nastąpi chwila, w której porzucę to życie, gdzie Cię bez ustanku prawie obrażałem, a zacznę Cię miłować całą duszą moją i złączę się z Tobą i nie będę się obawiać, że Cię utracę kiedykolwiek?

Tak wzdychała i tak mówiła często św. Teresa. Cieszyła się, ilekroć słyszała, że zegar bije godzinę, ponieważ myślała sobie wtedy, że znów upłynęła jedna godzina życia więcej i minęło jedno więcej niebezpieczeństwo utraty Boga. Tak bardzo tęskniła za śmiercią, by móc zobaczyć Boga, że umierała z pragnienia śmierci. To właśnie wyraża ów hymn pełen tęsknoty, który ułożyła: „Umieram, bo umrzeć nie mogę...”

IV. Bóg przemawiać będzie do duszy, która z nim rozmawia.

Wogóle, jeżeli chcesz się bardzo przypodobać miłującemu cię Sercu Bożemu, staraj się tak często, jak tylko możesz, przemawiać do Niego bez przerwy i z wszelką możliwą ufnością, a On nie zaniecha również odpowiadać ci i przemawiać do

ciebie. Wprawdzie nie da ci słyszeć głosu swego uszyna cielesnemi, ale głos Jego będzie dobrze rozumiały twemu sercu, jednak wtedy tylko, gdy się odsuniesz od obcowania ze stworzeniami, aby obcować i mówić sam na sam z Bogiem. *Zawiodę ją na puszczy i będę mówił do serca jej* (Oz. 3, 14), tak sam oświadcza. Bóg będzie przemawiał wówczas do ciebie przez natchnienia, przez oświecenie we wnętrzu przez szczególne dowody swej miłości, przez łagodne poruszenia twego serca, da ci pewne oznaki, że ci wszystko przebacza, przemawiać będzie do Ciebie przez to, że ci da zakosztować przedsmaku wiecznego pokoju, przejmie cię nadzieją wielką nieba, napęlni cię wewnętrzną radością, da ci odczuwać słodycz swej łaski w objęciach swoich i uściskach pełnych miłości. Bóg będzie przemawiał do ciebie słowami miłości, które dobrze rozumieją ciusze umiłowane przez Niego, nie miłujące i nie szukające nic prócz Boga.

V. Praktyczne streszczenie powyższych uwag.

Na zakończenie chcę ci pokrótce przypomnieć to, co w różnych miejscach wyżej było powiedziane, by ci podać praktyczny sposób pobożnego wykonywania wszystkich czynności dnia całego tak, aby były Bogu miłymi.

Rano, skoro się obudzisz, niech pierwszą twą myślą będzie wzniesienie serca do Boga. W tej też chwili ofiaruj Mu wszystko, cokolwiek w dniu tym będziesz czynił i cierpiał, a proś Go, by cię wspierał swą łaską. Następnie odmów i inne pobożne akty, które każdy chrześcijanin co rana odmówić powinien, akt dziękczynienia i miłości, prośby i postanowienia, że chcesz ten dzień przepędzić tak, jakgdyby był ostatnim w twym życiu. Za radą ojca Saint-Jure zrób każdego rana układ z Bogiem, że ilekroć co uczynisz, np. położysz rękę na sercu,

albo wzniesiesz oczy ku niebu, albo spojrzysz na krzyż, tylekroć będziesz chciał okazać Mu swą miłość i pragnienie, by Go widzieć kochanym przez wszystkich, oddać Mu siebie zupełnie i t. p.

Zrobiwszy powyższe akty, ukryj się w najświętszej ranie boku Zbawiciela i pod płaszczem Najświętszej Marji Panny, poproś Ojca Przedwiecznego, by cię z miłości ku Jezusowi i Marji strzegł przez cały dzień od wszelkiego złego, a potem, zanim się zabierzesz do zwykłych zajęć, staraj się odprawić rozmyślanie przynajmniej przez pół godziny. Na rozmyślaniu miej szczególne zamiłowanie do rozważania boleści i zniewag, które cierpiał Pan Jezus podczas Męki swojej. To bowiem jest umiłowanym przedmiotem rozpamiętywania dla dusz kochających Boga, gdyż najbardziej zapala je miłością Bożą. Jeśli i ty chcesz robić postępy na drodze doskonałości, trzy nabożeństwa muszą ci leżeć na ser-

cu: nabożeństwo do Męki Pana Jezusa, do Najświętszego Sakramentu i do Najświętszej Marji Panny.

W czasie rozmyślania powtarzaj często akty żalu, miłości ku Bogu i oddania się Mu zupełnego.

Czcigodny ojciec Karol Caraffa, założyciel Zgromadzenia Pii Operarii, mawiał, że jeden gorący akt miłości Boga uczyniony rano przy rozmyślaniu wystarcza, by utrzymać duszę w gorliwości przez dzień cały.

Odprawiaj wszystkie czynności pobożne, jak Spowiedź, Komunię św., pacieź i t. p. z jak największą starannością.

Gdy się zabierasz do spełniania zewnętrznych zajęć codziennych, n. p. do nauki, do pracy, lub innej jakiej czynności właściwej twemu stanowi, nie zapominaj ofiarować tej czynności Bogu zaraz na początku, prosząc Go o pomoc, byś ją mógł wykonać bez żadnego uchy-

bienia. Wśród czynności nie zaniedbuj chronić się często do domku swego serca, by się tam złączyć na nowo z Bogiem. Tak postępowała św Katarzyna Seneńska. Wogóle wszystko, cokolwiek czynisz, czyń z Bogiem i dla Boga — Wychodząc z pokoju lub z domu i wracając, poleć się zawsze Matce Najświętszej przez odmówienie *Zdrowaś Marja*. Gdy masz brać posiłek, ofiaruj Bogu wszelki smak i niesmak, jakiego doznasz w jedzeniu i picciu, na końcu podziękuj Bogu, mówiąc: Panie, ileż dobrodziejstw wyświadczasz temu, który cię tak bardzo obrażał.

Wśród dnia nie zapominaj odprawić czytania duchownego, nawiedzić Najświętszy Sakrament i Najświętszą Marję Pannę. Wieczorem odmów różaniec i zrób rachunek sumienia wraz z aktami wiary, nadziei, miłości, żalu, postanowienia poprawy i pragnienia przyjmowania Sakramentów św. za życia i przy śmierci i pozyskania wszystkich odpustów do nich

przywiązanych. — Kładąc się następnie do łóżka, myśl o tem, że powinieneś się znajdować w ogniu piekielnym. Mając zasypiać, przyciśnij krzyżyk do serca i powiedz: *W pokoju pospołu będę spał i odpoczywał* (Ps. 4, 9).

Przy tej sposobności pragnę ci zwrócić uwagę na liczne odpusty, przywiązane do różnych modlitw i aktów pobożnych. Dobrze jest, byś zaraz rano wzbudził pragnienie, że chcesz zyskać wszystkie odpusty jakich będziesz mógł dostąpić w ciągu dnia. Można zyskać odpust 7 lat i 7 kwadragen za odmówienie aktów wiary, nadziei i miłości za każdym razem, odpust zaś zupełny raz na miesiąc, gdy się je odmawia codziennie; odpust ten można ofiarować za dusze w czyśćcu. Do odmawiania tych aktów jest również przywiązany odpust zupełny na godzinę śmierci — Prócz tego chciej zyskać wszystkie odpusty nadane za odmówienie różańca (na różańcu po-

święconym), za *Anioł Pański* trzy razy dziennie, za odmówienie litanji do Matki Boskiej. antyfony: *Witaj Królowo, Zdrowaś Marja, Chwała Ojcu*. westchnienia: *Niech będzie błogostawione święte i niepokalane Poczucie Najświętsze; Marji Panny*, również tej modlitwy: *Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie Jezusowi w Najświętszym Boskim Sakramencie*, jak i modlitwy: *Duszo Chrystusowa, uświęć mię* i t. d.

Miej też intencję zyskania odpustów za skłonienie głowy przy *Chwała Ojcu* i wymawianiu Najświętszych imion Jezusa i Marji, za wysłuchanie Mszy św. i za odprawianie rozmyślania przez pół godziny. Za to ostatnie ćwiczenie prócz częściowego odpustu za każdym razem, można dostąpić odpustu zupełnego raz w miesiącu, gdy się je codziennie odprawia i w dniu dowolnym przystąpi do spowiedzi, Komunji św. i pomodli się na intencję Ojca św. Nadto jest nadany od-

pust za ukłęknięcie przed Najświętszym Sakramentem, za pocałowanie krzyżyka i bardzo wiele innych odpustów za różne modlitwy i uczynki pobożne. Staraj się zawsze zyskać wszystkie odpusty, do których masz sposobność.

Ażebyś mogła, duszo pobożna, utrzymać się w ciągłym skupieniu i zjednoczeniu z Bogiem w tem życiu, o ile to tylko jest możliwem. staraj się, by wszystkie rzeczy, na które patrzysz, albo o których słyszysz, pomagały ci do wznoszenia myśli ku Bogu i do rzucenia okiem w wieczność. Tak np., gdy widzisz wodę płynącą, pomyśl, że podobnie upływa ci twe życie i z każdą chwilą zbliżasz się do wieczności. Kiedy zobaczysz świecę dopalającą się i gasnącą, myśl, że podobnie pewnego dnia ma zgasnąć twoje życie. Gdy widzisz pogrzeb, albo ciało umarłego, niech ci to przypomni, że i z tobą stanie się kiedyś to samo. Kiedy zobaczysz wielkich tego

świata, chępiących się i wynoszących się ze swych godności albo bogactw, ulituj się nad ich nierozumem i głupotą i powiedz sobie: mnie wystarcza Bóg, lub przypomnij sobie słowa Pisma św.: *Jedni w wozach, drudzy w koniach, ale my i w imieniu Pana Boga naszego* (Ps. 19, 8.) Niech się oni chlubią tą próżnością, ja nie chcę się chlubić niczem innym, jak tylko posiadaniem łaski Bożej i miłości Bożej. Kiedy jesteś świadkiem okazałych uroczystości pogrzebowych, albo patrzysz na wspaniałe pomniki wielkich tego świata, powiedz do siebie: Jeśli oni są potępieni, cóż im pomoże ten przepych? Kiedy widzisz morze lub jezioro, to spokojne, to znów wzburzone, rozważaj różnicę, jaka jest między duszami będącymi w łasce lub nie-łasce Bożej. Gdy spojrzysz na uschłe drzewo, pomyśl, że dusza bez Boga nie zasługuje na nic innego, jak tylko, by została wrzucona do ognia wiecznego.

Gdyby ci się zdarzyło widzieć kiedy jakiego winowajcę, drżącego ze wstydu i bojaźni przed sędzią albo przed ojcem lub przełożonym, pomyśl, jakiego przerażenia ogarnie grzesznika przed trybunałem Chrystusa-Sędziego. Kiedy słyszysz grzmoty, a lęk cię przejmuje, myśl o strachu, jaki sprawiają bezustannie nieszczęsnym potępieńcom gromy gniewu Bożego. Gdybyś znów widziała, duszo, skazanego na śmierć, przygnębnego i mówiącego: Więc już niema więcej dla mnie ratunku, więc muszę umrzeć? pomyśl, jakato będzie dopiero rozpacz duszy skazanej na wieczne potępienie i mówiącej: A więc już niema dla mnie więcej żadnego środka, abym się uchroniła przed wiecznem nieszczęściem?

Patrząc znów na piękne okolice, na pola, kwiaty i owoce, które cię rozweselają swym widokiem lub zapachem, mów: Oto ile pięknych rzeczy stworzył!

Bóg dla mnie na tej ziemi, bym Go miłował! Jakież dopiero rozkosze musiał przygotować mi w niebie! Patrząc na piękne pagórki lub cudne doliny, św. Teresa mówiła, że wyrzucają jej one niewdzięczność względem Boga. Opat Rancé założyciel Trapistów, mawiał, że wszystkie piękne stworzenia przypominały mu obowiązek kochania Boga. To samo mawiał już św. Augustyn, wołając: *Niebiosa, ziemia i wszystko mówi mi, bym kochał Ciebie*. Opowiadają o pewnym słudze Bożym, że przechodząc przez pola, uderzał laską kwiatki i rośliny mówiąc: Milczcie, nie wyrzucajcie mi już więcej mej niewdzięczności względem Boga; ja was rozumem, milczcie, już dosyć, dosyć! Kiedy św. Marja Magdalena de Pazzi trzymała w ręku jaki piękny owoc lub kwiatek, czuła się na ten widok przenikniętą i zranioną strzałą miłości Bożej tak, że mówiła do siebie: Otóż Bóg mój myślał od wieków o tem, by stworzyć

ten owoc, ten kwiatek, aby mi dać dowód miłości, którą ma dla mnie.

Niech widok rzek i strumyków przypomina ci, że jak ich woda płynie bezustannie do morza, a nigdy się nie zatrzymuje, tak i ty winienesz ustawicznie zdążać do Boga, który jest twym jedynym dobrem. Kiedy jedziesz wozem, powiedz sobie: oto, jak te biedne zwierzęta męczą się dla mej posługi, a ja ile sobie zadaję trudu, by służyć Bogu i by Mu się przypodobać? Gdy oko twoje spostrzeże inne jakie zwierzę, które za trochę strawy tak wiernie służy panu swemu, niech to będzie dla ciebie upomnieniem, byś z nierównie większą wiernością służył Bogu, który cię stworzył, utrzymuje cię, otacza swą opieką i obsypuje dobrodziejstwami tak wielkimi.

Słyszac śpiew ptaszków, mów: O duszo moja, słuchaj, jak te stworzonka chwalą swego Stwórcę, a ty co czynisz? Uwielbiaj Go i ty przez akty miłości. — Gdy

znów usłyszysz planie koguta, wspomnij sobie, że i ty, jak niegdyś Piotr św., zaparteś się Boga swego. Odnów swój żal i łzy. Podobnie też, gdy spojrzysz na ten dom lub owo miejsce, gdzie zgrzeszyłeś, zwróć się do Boga, mówiąc: *Grzechów młodości mojej i nieświadomości moich nie racz pamiętać* (Ps. 24, 7).

Na widok dolin urodzajnych, użyźnionych wodami z gór spływającymi. pomyśl, że z nieba zlewają się łaski tylko na dusze pokorne, a omijają wyniosłe i pyszne. Gdy ujrzysz wspaniały i pięknie przyozdobiony kościół, rozważaj piękność duszy w stanie łaski, prawdziwej świątyni Bożej. Gdy słyszysz o wielkości mórz, myśl o nieskończonej wielkości Boga.

Widząc ogień lub płonąca świece na ołtarzu, mów: Od ilużto lat powinienbym gorzeć w piekle? Lecz ponieważ Ty, o Boże, nie wtrąciłeś mię tam jeszcze, spraw, by serce moje gorzało odtąd mi-

łością ku Tobie tak, jak płonie to drzewo lub ta świeca. — Spoglądając na niebo zasiane gwiazdami, wołaj za św. Andrzejem z Awellinu: Te gwiazdy mają być kiedyś pod nogami mojemu!

* * *

Przypominaj sobie też często tajemnice miłości Zbawiciela naszego. Dlatego, gdy zobaczysz siano, żłób, stajenkę, jaskinię, przypomnij sobie Dzieciątka Jezus w stajence betlejemskiej. Widząc piłę, młoty, deski, siekiery, rozważaj o Panu Jezusie, jak On pracował jako prosty czelądnik w warsztacie nazaretańskim. A gdy znów zobaczysz powrozy, ciernie, gwoździe, belki, zwróć swą myśl na cierpienia i gorzką śmierć naszego Boskiego Odkupiciela. Ilekroć św. Franciszek z Asyżu zobaczył baranka, wybuchał płaczem i mówił: Pan mój, jako baranek był prowadzony na śmierć za mnie. — Kiedy

ujrzysz ołtarz, kielichy, ornaty, przypominaj sobie tę wielką miłość, jaką nam okazał Pan Jezus, dając nam siebie w Najświętszym Sakramencie.

* * *

Wśród dnia ponawiaj często za przykładem św. Teresy akt oddania się zupełnego Bogu, mówiąc: Oto mię masz, Panie, czyni ze mną, co Ci się podoba, powiedz mi, co chcesz, bym czyniła dla Ciebie, a chcę wszystko spełnić.

Powtarzaj też tak często, jak tylko możesz, akty miłości ku Bogu. Ta sama św. Teresa mawiała, że akty miłości są drzewem, podtrzymującym ogień świętej miłości w sercu.

Czcigodna siostra Serafina z Carpi, widząc raz muła klasztorного, pomyślała sobie, że nie może on miłować Boga, a litując się z tego powodu nad nim, rzekła: Biedne zwierzę, nie znasz i nie mo-

żesz miłować Boga twego. — I ty patrząc na jaką z tych istot, które nie mogą i nie umieją kochać Boga, pobudzaj się do czynienia tem częstszych aktów miłości, korzystając z tego daru, że możesz Boga miłować

Kiedy wpadniesz w jaki grzech lub błąd, natychmiast się upokórz i przez gorący akt miłości staraj się podnieść z tego upadku.

Kiedy cię spotka jaka przeciwność, zaraz ofiaruj Bogu doznaną stąd przykrość, zgadzając się w tem z najświętszą Jego wolą. Przyzwyczaj się do powtarzania w każdej przeciwności tych słów Tak chce Bóg, tak też i ja chcę. — Akty poddania się woli Bożej są aktami miłości najdroższymi i najmiłszymi Sercu Bożemu.

Gdy ci przyjdzie rozstrzygnąć jaką wątpliwość, albo dać komu bardzo ważną radę, poleć się najpierw Bogu, potem dopiero rozstrzygaj albo odpowiadaj. —

Powtarzaj tak często, jak tylko możesz, wśród dnia tę modlitwę: *Boże wejrzyj ku wspomnieniu memu* (Ps. 69, 2), jak to czyniła św. Róża Limańska, mówiąc: Panie, wspomagaj mię, nie zostawiaj mnie moim siłom. Zwracaj się przeto często do wizerunku Ukrzyżowanego Zbawiciela i Matki Najświętszej, które masz w pokoju i nie przestawaj wzywać świętych Imion Jezusa i Marji, zwłaszcza w czasie pokusy.

Ponieważ Bóg jest dobrocią nieskończoną, nieskończenie pragnie obdarzyć nas swemi łaskami. Czcigodny O. Alfons Alwarcz widział pewnego dnia Boskiego Naszego Zbawiciela z rękami pełnemi łask, szukającego, komuby je rozdał. Lecz On chce, abyśmy Go wprzód o te łaski prosili, *proście*, mówi, *a otrzymacie* (Jan. 16, 24); inaczej cofnie wyciągniętą do nas rękę. Wyciągnie ją chętnie tylko do tych, co Go prosić będą. Tak niezawodnie, bo któż, mówi Mędrzec Pański,

uciekał się do Boga, a Bóg nim wzgardził, nie wystuchując go? *Kto wzywał Go, a wzgardził nim?* (Ekkł. 2, 12). Dawid też śpiewał, że Bóg nie tylko jest miłosiernym, ale bardzo miłosiernym względem tych, którzy Go wzywają: *Albo wiemeś Ty, Panie, słodki i cichy i wielce miłosierny ku wszystkim, którzy cię wzywają* (Ps. 85, 5).

O, jak dobry i hojny jest Pan dla tego, kto Go szuka z miłością! *Dobry jest Pan duszy szukającej Go* (Tren. 3, 25). Jeśli się daje znaleźć nawet tym, którzy Go nie szukali, bo mówi: *Jestem znalezion od tych, którzy mię nie szukali* (Rzym. 10, 20), o ileż chętniej da się znaleźć temu, kto go szuka, by Mu służyć i by Go miłować.

* * *

Św. Teresa mówi, że dusze sprawiedliwe na tej ziemi powinny w swej miłości naśladować to, co czynią dusze

blógostawione w niebie. Otóż jak Święci w niebie obcują jedynie tylko z Bogiem i nie myślą o niczem, ani nie znajdują upodobania, jak tylko w Jego chwale i w Jego miłości, tak i ty podobnie masz czynić. Niech więc jedynem twem szczęściem na tej ziemi będzie Bóg, niech Bóg będzie jedynym przedmiotem twych uczuć, jedynym celem wszystkich twoich czynności i pragnień, a to tak długo, dopóki się nie dostaniesz do owego wiecznego królestwa, gdzie miłość twoja będzie pod każdym względem doskonałą, gdzie się spełnią całkowicie wszystkie twe pragnienia, gdzie znajdziesz najdoskonalsze ich zadowolenie.

SPIS RZECZY.

	Str.
I. Bóg sam pragnie, byśmy z Nim ustawicznie obcowali	5
II. Obcowanie z Bogiem jest rzeczą łatwą i nader miłą	13
III. O czym, kiedy i jak mamy rozmawiać z Bogiem :	
1) Wogóle: zawsze, o wszystkim, z ufnością	19
2) W strapieniach	22
3) W chwilach radości i szczęścia	28
4) Po upadku	30
5) W wątpliwościach	36
6) Rozmawiaj z Bogiem o swych bliźnich	37
7) Mów z Bogiem często o niebie	38
IV. Bóg przemawiać będzie do duszy, która z Nim rozmawia	40
V. Praktyczne streszczenie powyższych uwag	42

Bibl. Teol.
Bobolanka



RODACY!

Znaleliśmy się w takim położeniu, że jedyna nasza nadzieja jest dziś w Bogu. Niech inni pokładają swe nadzieje w ilości posiadanych dywizji pancernych, bombowców i broni tajemnej, którą zastraszać będą słabszych: my oprzyjmy swe nadzieje na Bogu. Mamy i my naszą broni tajemną, potężniejszą niż wszelkie inne: a jest nią MODLITWA. Używajmy tej broni, a zwyciężymy, -ponieważ ponad materialną siłą oręża silniejsza sprawiedliwość i wszechmoc Boża, która w swoim czasie zabierze głos i rozgromi tyranów. Mała księżecska, którą Wam Rodacy dajemy do rąk, ma być pomocą w używaniu potężnej broni uciśnionych jaką jest modlitwa.

W Londynie, w Uroczystość N. Serca Jezusowego, 1945r.

WYDAWNICTWO.